

RODZINA

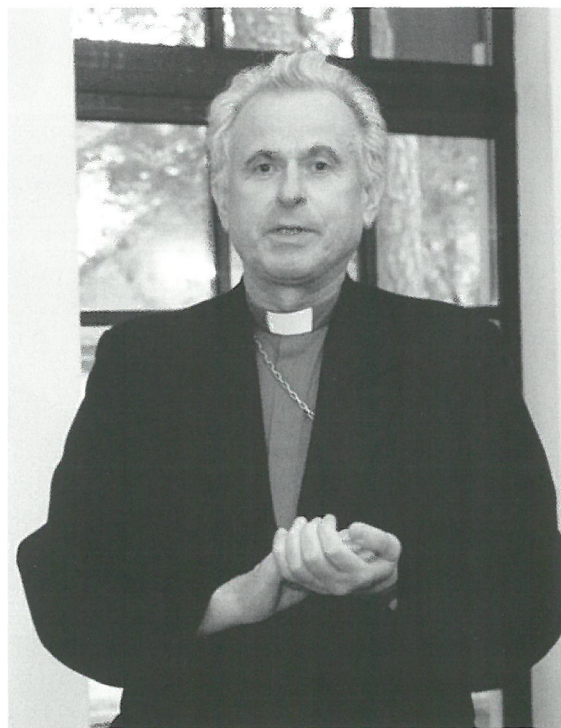
NR 7 (1930) 2024 r. • MIESIĘCZNIK KATOLICKI • CENA 2 ZŁ NR INDEKSU 374776 • PL. ISSN 0137-8287



W 520. rocznicę powstania obrazu *Zaślubiny Maryi z Józefem*

Pamięci Księdza Biskupa prof.

27 kwietnia 2024 roku przypadła Pierwsza rocznica śmierci Śp. Bpa prof. dr. hab. Wiktora Wysoczańskiego, długoletniego Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w RP i Biskupa Diecezji Warszawskiej, a także Rektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w latach 1990 – 1996 i 2002 – 2008 oraz Prezesa Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików. Śp. Ksiądz Biskup był profesorem nauk teologicznych, prawa wyznaniowego i autorem wielu publikacji naukowych z zakresu teologii starokatolickiej.



W niedzielę 28 kwietnia 2024 roku o godz. 11 w Parafii Katedralnej Kościoła Polskokatolickiego pw. Świętego Ducha w Warszawie przy ul. Szwoleżerów 2 odprawiona została Msza Święta. Wierni z Kościoła Polskokatolickiego oraz Goście z Kościoła Starokatolickiego w Niemczech modlili się za Śp. Biskupa Wiktora Wysoczańskiego w pierwszą rocznicę Jego śmierci. Mszy

Świętej przewodniczył i kazanie wygłosił Ks. Biskup dr Andrzej Gontarek – Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego i Ordynariusz Diecezji Warszawskiej. W liturgii uczestniczył również Ks. Biskup Henryk Dąbrowski – Biskup Pomocniczy Diecezji Warszawskiej oraz Ks. Walter Jungbauer – Dziekan Dekanatu Północ Kościoła Starokatolickiego w Niemczech.

dr. hab. Wiktora Wysoczańskiego



Nabożeństwo rozpoczęło się od uroczystego Odświeżenia i Poświęcenia tablicy upamiętniającej postać Śp. Księdza Biskupa Wiktora Wysoczańskiego. W uroczystości wzięli udział również duchowni i wierni z Kościoła Starokatolickiego w Niemczech.

Transmisja uroczystości była prowadzona na Facebooku Parafii Katedralnej Kościoła Polskokatolickiego pw. Świętego Ducha w Warszawie



18 marca 2024 roku

Ekumeniczna Droga Krzyżowa ulicami Katowic

W piątek poprzedzający Wielki Tydzień, w dniu 18 marca 2024 w Katowicach odbyło się nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W tym roku modlitwa miała wymiar ekumeniczny, a jej intencją był pokój. Nabożeństwu przewodniczył Abp Adrian Galbas z Kościoła Rzymskokatolickiego. Kościół Polskokatolicki reprezentował ks. Bp Antoni Norman oraz ks. Bartosz Norman.

Procesja wyruszyła sprzed Archikatedry pw. Chrystusa Króla, przeszła ulicami Katowic aż do ewangelickiej Katedry Zmartwychwstania Pańskiego. Niesiony w procesji krzyż był podejmowany przez duchownych, grupy parafialne, wiernych i harcerzy.

Procesja Ekumenicznej Drogi Krzyżowej



Przemawia Arcybiskup Adrian Galbas. Na zdjęciu trzeci od strony prawej Biskup Antoni Norman za nim ks. Bartosz Norman (Kościół Polskokatolicki)



ZDJĘCIA: MATEUSZ TERECH/WKATOWICACH.EU

W 520. rocznicę powstania obrazu *Zaślubiny Maryi z Józefem*

To dzieło wybitnego malarza włoskiego okresu Renesansu, Rafaela Santiago, powstało w 1520 roku. Obraz znany jest także jako *Zaślubiny Marii*.

Rafaël namalował go na zamówienie rodziny Albizzini do kaplicy św. Józefa w kościele San Francesco w Citta di Castello. Dzieli się on wyraźnie na dwie części (górną i dolną). W dolnej części widzimy scenę zaślubin Maryi z Józefem. W centrum obrazu stoi kapłan, po jego lewej stronie jest Maryja i Jej orszak składający się z pięciu kobiet o delikatnych rysach twarzy i pełnych wdzięku postaciach. Po prawej zaś Józef z kwitującą gałązką i czterej mężczyźni.

Mistrz Rafaël znany był z malowania najpiękniejszych, najsuktelniejszych twarzy w swojej kolekcji Madonn. Nikt, oprócz niego, nie potrafił tak znakomicie oddać na malarskim płótnie delikatnego w uczuciowości rysunku twarzy kobiety, co na pewno zachwyca do dziś zwiedzających mediolańską Pinakotekę di Brera, gdzie znajduje się omawiany obraz. Nie wspominając koneserów malarstwa włoskiego.

Postaci na obrazie jest dwanaście, co świadczy o odzwierciedleniu tzw. matematycznej harmonii. Postać młodzieńca w prawym rogu obrazu (postać 12), przełamującego gałązkę, jest częstym motywem w ikonografii zaślubin Maryi i symbolizuje odrzuconych przez Maryję konkurentów do Jej ręki.



Od strony technicznej obraz posiada wymiary 170x118 cm, jest to olej na desce. Na podstawie: <https://pl.wikipedia.org>

W trosce o zachowanie nienaruszonego depozytu wiary (46)

Grzech i pokuta

Aby dać świadectwo tradycji, przypomnijmy, że już w najstarszym Kościele pokuta była dawniej (co przyznają również bezstronni badacze rzymskokatolicki) pod względem formy i treści czymś zasadniczo innym niż dzisiejsza przymusowa spowiedź rzymskokatolicka. W pierwszych wiekach, przynajmniej na Zachodzie, nakładano tak zwaną pokutę publiczną na tych, którzy popełnili grzech śmiertelny (na morderców, cudzołóżników, odstępców od wiary chrześcijańskiej). Zdarzało się to tylko raz, ponieważ jeśli ktoś po raz drugi popełnił grzech śmiertelny, był definitywnie wykluczony.

Przez nałożenie jednorazowej pokuty, która była publiczna, ci, którzy popełnili grzech śmiertelny, byli wyłączeni z uczestnictwa w Eucharystii i przeniesieni w stan pokutników z zadaniem, aby przez określone praktyki (modlitwę, jałmużnę, post) tak długo składali zadośćuczynienie, aż uzna się ich godnymi powtórznego przyjęcia do wspólnoty eucharystycznej, a tym samym pojednania z Kościołem i Bogiem. Całe to postępowanie było w zasadzie bardziej przepojone duchem rygoryzmu moralnego niż obietnicą odpuszczenia grzechów.

Później, z postępującą chrystianizacją narodów, dla napływających do Kościoła mas pogańskich ujęto przepisy kościelne w specjalne księgi pokutne *cannones* (stąd nazwa „pokuta kanoniczna”), w których określano ilość i zakres świadczeń pokutnych i zadośćuczyniających, jakie należało wypełnić za popełnione grzechy i uchybienia.

(cdn.)

Pokutnicy w pierwszych wiekach Kościoła (*Niedziela*)



Rok po Synodzie

13 czerwca 2023 roku wpisał się w historię naszego Kościoła Polskokatolickiego – obradujący w Konstancinie-Jeziornie w Ośrodku Konferencyjnym im. Bpa Edwarda Herzoga, Synod Ogólnopolski powziął wiele ważnych decyzji, wśród nich dokonał wyboru czterech biskupów dla Kościoła.

Sięgając pamięcią nieco bardziej wstecz, ówczesny Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego Śp. bp prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczański po konsultacjach z Radą Synodalną zaproponował właśnie 13 czerwca 2023 roku dniem obrad Synodu. Bardzo szybko postępująca choroba nie pozwoliła mu zrealizować tego zamierzenia, bp Wiktor Wysoczański zmarł 27 kwietnia 2023 roku. Kościół stanął przed wielkimi wyzwaniami – bardzo ważnym było dopilnowanie terminów przedsynodalnych i zorganizowanie ceremonii pogrzebowych, które wymagały wysiłku wielu osób.

9 maja 2023 roku drogi wielu gości z kraju i z zagranicy prowadziły do polskokatolickiej Katedry pw. św. Ducha w Warszawie, gdzie sprawowana była liturgia pogrzebu Śp. biskupa Wiktora Wysoczańskiego. Po Mszy św. trumna z ciałem została złożona do grobu na cmentarzu na Powązkach Wojskowych w naszej Kwaterze D (*poszerzone informacje znajdziemy w specjalnym wydaniu Rodziny Nr 8 z 2023 r.*). Czas żałoby po śmierci Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego w RP – Śp. bpa Wiktora Wysoczańskiego – wypełniony został intensywnymi pracami przygotowującymi zaplanowany Synod.

Rada Synodalna obradująca w dniu 10 maja 2023 roku, zgodnie z obowiązującym prawem, powierzyła pełnienie obowiązków Zwierzchnika Kościoła księdzu Infułatowi dr. Andrzejowi Gontarkowi, Sekretarzowi Rady Synodalnej i nakreśliła plan na najbliższe dni i miesiące.

13 czerwca 2023 roku Mszą Świętą sprawowaną przez najmłodszego stażem kapłana pracującego w naszym Kościele – ks. Damiana Heratyma, rozpoczęła się Synod. W roboczej części obrad wśród wielu ważnych spraw, były wybory biskupów. **Delegaci na Synod Ogólnopolski Kościoła Polskokatolickiego w RP dokonali wyboru czterech biskupów: ks. Inf. Stanisława Bosego – dotychczasowego Administratora Diecezji Wrocławskiej i proboszcza parafii w Szczecinie, ks. Henryka Dąbrowskiego – proboszcza parafii katedralnej w Warszawie, ks. Inf. dr. Andrzeja Gontarka – Sekretarza Rady Synodalnej i proboszcza parafii w Lublinie oraz ks. Inf. Antoniego Normana – Administratora Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej i proboszcza parafii w Bukownie – w ich ręce Synod**



Bp Andrzej Gontarek – Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP

powierzył prowadzenie Kościoła. dopełnieniem decyzji Synodu były uroczystości związane z udzieleniem sakry biskupiej. Pierwszy raz w historii Kościoła Polskokatolickiego w jednym czasie i miejscu święcenia biskupie przyjęło czterech duchownych. Te podniosłe ceremonie miały miejsce w Katedrze pw. św. Marii Magdaleny we Wrocławiu 9 września. Przewodniczył im bp Dirk Jan Schoon z Niderlandów, współkonsekratorami byli bp Pavel Stransky z Czech i bp senior John Okoro z Austrii. Na podkreślenie zasługuje także obecność Arcybiskupa Utrechtu, abp. Bernda Walleta, bp. Davida Hamida – biskupa Kościoła Anglikańskiego oraz bp. Ludwika Jabłońskiego z Kościoła Starokatolickiego Mariawitów, którzy również nakładali na nas swoje ręce. Wielką radością dla nas była wypełniona Katedra pw. św. Marii Magdaleny duchowieństwem i wiernymi naszego Kościoła oraz obecność, w tak ważnym wydarzeniu wielu gości ekumenicznych z Kościołów Polskiej Rady Ekumenicznej, Kościoła Rzymskokatolickiego i Kościołów będących w Unii Utrechckiej. Wyjątkowość chwili została podkreślona przez głównego Konsekratora bp. Dirka Jana Schoona, który w okolicznościowej homilii powiedział m.in.

Na początku tego nowego etapu z wdzięcznością wspominamy poświęcenie Biskupa Wiktora Wysoczańskiego w utrzymaniu jedności relatywnie małego Kościoła Polsko-

katolickiego w dużej Polsce. Wyrażamy nadzieję, że troska o jedność, jaką przejawiał, będzie także przewodnią zasadą pracy naszych nowych biskupów: Andrzeja, Antoniego, Stanisława i Henryka. Mamy nadzieję, że dobre stosunki ekumeniczne Kościoła Polskokatolickiego będą pielęgnowane, zarówno w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, jak i w innych miejscach, gdzie to możliwe. W Unii Utrechckiej Kościołów Starokatolickich mamy nadzieję, że Kościół Polskokatolicki będzie głosem ognistym i pełnym gorliwości, który od dawna charakteryzuje duszę polską.

W tym miejscu raz jeszcze w imieniu wszystkich biskupów i całego Kościoła Polskokatolickiego w RP chcę wyrazić naszą głęboką wdzięczność i słowa uznania za wspaniałe przygotowanie do liturgii święceń biskupich proboszczowi Katedry pw. św. Marii Magdaleny Księdzu Piotrowi Mikołajczakowi i Wiernym parafii katedralnej we Wrocławiu. Razem stworzyliście atmosferę, która była naprawdę wyjątkowa. Dziękujemy wszystkim, którzy nie szczędzili czasu i wysiłku, aby był to dzień wyjątkowy w historii naszego Kościoła.

Na przełomie września i października 2023 roku w katedrach trzech diecezji naszego Kościoła odbyły się Ingresy Biskupów Ordynariuszy.

Początek października to czas inauguracji roku akademickiego – jesienią studia w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej rozpoczęło siedmioro studentów teologii w sekcji starokatolickiej.

W grudniu 2023 roku, w miejsce zmarłego Śp. bp. prof. zw. dra hab. Wiktora Wysoczańskiego, bp Henryk Dąbrowski został wybrany Prezesem Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików.

Styczeń to czas „ekumenicznego kolędowania” – Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan 2024 roku to nie tylko centralne nabożeństwo ogólnopolskie, którego gospodarzem był tym razem Kościół Polskokatolicki i warszawska Katedra pw. św. Ducha. W świątyniach naszego Kościoła – od Elbląga przez Warszawę po Lublin, Chełm i Strzyżowice – gościliśmy biskupów i duchownych z Kościoła Rzymskokatolickiego i Polskiej Rady Ekumenicznej, którzy głosili okolicznościowe homilie, a i sami służyliśmy, głosząc kazania w wielu świątyniach bratnich Kościołów.

Kontynuujemy ekumeniczne rozmowy z Kościołem Rzymskokatolickim. Pierwsze posiedzenie Komisji Dialogu między Kościołem Polskokatolickim w RP i Kościołem Rzymskokatolickim odbyło się 13 lutego 2024 roku. Rozmowy ze strony Kościoła Rzymskokatolickiego prowadzi Zespół ds. Dialogu z Kościołem Polskokatolickim w osobach: Przewodniczący bp dr Adrian Puł, ks. prof. Janusz Bujak, ks. dr Mariusz Jagielski oraz ks. prof. Paweł Rabczyński. Ze strony Kościoła Polskokatolickiego w RP Zespołem ds. Dialogu z Kościołem Rzymskokatolickim,

kieruje bp dr Andrzej Gontarek, członkami są: bp Antoni Norman, bp Stanisław Bosy, bp Henryk Dąbrowski oraz ks. Adam Bożacki.

W pierwszą sobotę po Wielkanocy – 6 kwietnia 2024 roku – w Katedrze pw. św. Ducha w Warszawie miały miejsce obłóczyny. Dwóch alumnów Seminarium Kościoła Polskokatolickiego w RP uczyniło pierwszy krok na drodze prowadzącej do kapłaństwa – otrzymali prawo noszenia sutanny.

W niedzielę 28 kwietnia 2024 roku w Katedrze pw. św. Ducha w Warszawie została odsłonięta pamiątkowa tablica upamiętniająca zmarłego przed rokiem Śp. bp. Wiktora Wysoczańskiego. W tej Mszy Świętej uczestniczyła grupa duchownych i wiernych Starokatolickiego Kościoła Niemiec z księdzem dziekanem Walterem Jungbauerem z Hamburga.

10 maja w siedzibie Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej przy ul. Broniewskiego 48 w Warszawie odbyło się Sympozjum naukowe poświęcone życiu i posłudze Śp. bp. Józefa Padewskiego. Organizatorami Sympozjum byli Kościół Polskokatolicki w RP i Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Wydział Teologiczny – Sekcja Teologii Starokatolickiej. **10 maja 1951 roku zmarł w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie Śp. bp Józef Padewski.** Zaproszeni na Sympozjum prelegenci ukazali osobę Śp. biskupa Józefa Padewskiego jako Polaka, Kapłana i Męczennika.

22 czerwca 2024 roku w Katedrze pw. św. Ducha w Warszawie święcenia kapłańskie przyjął diakon Szymon Budacz. Dziękujemy za tego sługę ołtarza i módlmy się o kolejne, dobre powołania.

To tylko niektóre wydarzenia z ostatnich dwunastu miesięcy. Na podkreślenie zasługuje nowa strona internetowa Kościoła Polskokatolickiego – dziękujemy za podjęty trud jej przygotowania. Staramy się wspierać księży prowadzących remonty plebanii czy kościołów w Bydgoszczy, Jaćmierzu, Hucisku, Łodzi, Poznaniu, Lipie, Studziankach Pancernych, Kosarzewie, Tarnogórze, to tylko niektóre adresy na mapie naszego Kościoła wymagające wsparcia.

Dzisiaj dziękujemy za miniony rok, który w życiu Kościoła Polskokatolickiego zapisał się wieloma wydarzeniami, o których możemy dowiedzieć się ze strony internetowej Kościoła. Przed nami kolejne spotkania, modlitwy, działania oraz praca dla pożytku człowieka, dobra Kościoła i chwały Bożej.

Z darem modlitwy,

**W imieniu Biskupów Kościoła
Polskokatolickiego w RP**

+ Bp Andrzej Gontarek

Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP



Nad brzegiem Jeziora Genezaret (

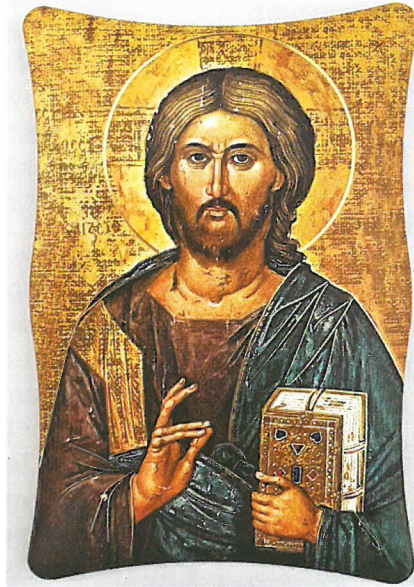
Kiedy stanąłem nad brzegiem jeziora, szmerzące fale ocierały się o moje stopy, zbierając się w piętrzącej się dalej wodzie. Ogarnęło mnie dziwne uczucie zdziwienia połączonego z zachwytem. Pomyślałem sobie: Oto jestem. Dotarłem tutaj i na własne oczy widzę to jezioro.

Wiem, że Jezioro Galilejskie bardzo często nazywane jest Tyberiadzkim albo Jeziorem Genezaret, a nawet Morzem Galilejskim z uwagi na jego wielką powierzchnię (166 km²), chociaż jest tylko jeziorem przepływowym, przecinanym rzeką Jordan. Pamiętam nawet jego biblijną piękną nazwę Harfa lub Lira (od hebr. nazwy Kinneret) oddającą kształt jeziora, które – co ciekawe – jako jedyne wśród wszystkich jezior słodkowodnych na Ziemi, położone jest w depresji (209 m ppm). Ale dla mnie jest, od zawsze, Jeziorem Jezusa.

Może to dziwne, ale przez moment wydawało mi się, że jezioro próbuje nawiązać jakiś kontakt ze mną, że srebrzyste fale kuszą, że bym wszedł bliżej. Obiecują jakby szelestem nieistniejących przecież szat, kwileniem nadbrzeżnego ptactwa, pluskiem ryb wyskakujących w górę. Nie skusicie mnie – myślałem. – Nie umiem chodzić po wodzie, tak jak On to czynił.

Obrazy rozpląwały się w odbijającym się w wodzie słońcu. Jak to możliwe – myślałem. Czyżbym znalazł się jakimś cudem w czasach mojego Pana, a minione wieki rozpląnęły się gdzieś w przestworzach? Po tafli jeziora sunęła bezgłośnie łódź, taka sama, jaką galilejscy rybacy pływali z sieciami i wypatrywali dobrego połowu.

Byłem tylko turystą, zwyczajnym człowiekiem marzącym od lat



Ikona Chrystus Pantokrator

o podróży śladami Jezusa w Jego Świętej Ziemi. I teraz dotarłem tutaj i rozpocząłem wymarzoną podróż właśnie od Jego Jeziora.

Ktoś przeszedł za mną. Usłyszałem oddalające się kroki. Czyżby to On spacerował? Rozejrzałem się wokół. Nikogo nie było. To gałęzie drzewa oliwnego na skutek kołysania wiatru wydawały takie odgłosy. Tak, poniosła mnie wyobraźnia. Pragnienie poznania Jezusa było bardzo silne.

Spojrzałem znów na jezioro. Piękna pogoda nie zapowiadała burzy, chociaż wiatr stawał się coraz silniejszy. A jednak...pojawily się ciemne chmury. Nie była to przepowiednia spokojnych fal. Jezioro zmieniało kolor ze srebrnego na niebezpieczny głęboki granatowy. Czyżbym miał przeżyć taką samą burzę, jak rybacy galilejscy, kiedy płynęli razem z Jezusem? Gdzież mam się schronić?

Przypomniałem sobie, że na nadbrzeżnej skale na Tabdze znajduje się Kościół Prymatu o. franciszkańców, wybudowany z czarne-

go bazaltu. Obecna budowla pochodzi z 1933 roku. Powstał w miejscu wcześniejszych budowli sakralnych sięgających IV wieku. Przypominać ma czasy Jezusa zmarłychwstałego i Jego uczniów. Od strony jeziora wykute są w skale naturalne schody w kształcie serc, wspominane już przez pątniczkę Egerię (inaczej Eterię) w jej Dzienniku Podróży po Ziemi Świętej z IV wieku oraz w relacjach pielgrzymów z 808 roku. Schodów jest 12. Liczba nawiązuje do 12 Apostołów. W prezbiterium znajduje się naturalna skała wapienna tzw. „Mensa Christi”, czyli Stół Chrystusa, na którym według tradycji Jezus przyrządził śniadanie dla uczniów. Pragnąłem to wszystko zobaczyć.

Przez chwilę straciłem orientację. Grupa moich towarzyszy podróży, od której się odłączyłem, pragnąc porozmyślać samotnie na brzegu jeziora, na pewno znalazła już nocleg. Tak też było. Jeden telefon i już wiedziałem, że nikt nie śpi, mimo męczącej podróży z Jerozolimy do Tyberiady (175 km, trwająca około 3 godzin) pielgrzymi spragnieni byli stąpienia po tej Świętej Ziemi.

Tyberiada leżąca nad Jeziorem Jezusa jest jednym z czterech świętych miast judaizmu. Notabene i tutaj zapukał XXI wiek, kusząc turystów gorącymi źródłami wód mineralnych i najrozmaitszymi pamiątkami. Przewodnik poinformował nas o cudownym odkryciu w tym rejonie jeziora, a było to w 1985 roku, kiedy poziom jeziora był nadzwyczaj niski (wskutek długotrwałej suszy), wody jeziora odsłoniły szeroki pas dna. To właśnie wtedy oczom pobliskich mieszkańców ukazała się

mpresja Spotkania)

nadzwyczajna wypukłość w dnie, mająca kształt łodzi. I rzeczywiście była to łódź z I wieku n.e., o wymiarach 8,2 m długości na 2,3 m szerokości. Znalezione też resztki ceramiki, a w środku łodzi lampkę oliwną. Znaleździło się też jednoosobnie okrzyknięto „Łodzią Chrystusa”. Obecnie łódź ta znajduje się w Ginnosar, na równinie Genezaret nad jeziorem, w muzeum Jigol Allona.

Nie zwierzając się moim towarzyszący podróży z tego, że widziałem wcześniej taką właśnie łódź sunącą bezgłośnie po tafli jeziora, bo na pewno by mi nie uwierzono, że mówię prawdę, zadałem sobie pytanie: Czyżby to była Łódź Jezusa? Któż to wie – pomyślałem

– jaki obraz mogą wywołać zmysły człowieka? I usłyszałem szept: Może Pan Jezus odczytał twoje gorące pragnienie spotkania?

Dlaczego akurat wybrałem z propozycji Biura Podróży właśnie Jezioro Jezusa? Wybrałem tę propozycję natychmiast, bez zastanowienia. Może dlatego, że w moim domu nie rozstaję się z Pismem Świętym, a w Nowym Testamencie zapisane są ważne wydarzenia z życia Pana Jezusa, które miały miejsce właśnie nad tym jeziorem, Jego Jeziorem. Cztery Ewangelie: św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza i św. Jana zawierają mnóstwo informacji na ten temat. Z zapartym tchem czytałem o powołaniu przez Jezusa swoich Apostołów, prostych ludzi, którzy pochodzili z rybackich miejscowości nad tym jeziorem. Byli to: Szymon

– Piotr i jego brat Andrzej oraz bracia Jakub i Jan. Jak bardzo im Jezus pomagał, zapewniając w sposób cudowny tak obfity połów do tego stopnia, że musieli skorzystać z transportu drugiej łodzi. Sieci od ciężaru ryb po prostu pękały i rwały się. Najstojniejsze Kazanie na Górze wygłosił nasz Zbawiciel do mnóstwa osób zebranych też właśnie nad tym jeziorem. Jakże licznych cudów i uzdrowień chorych dokonywał tutaj nasz Pan swoją Boską mocą, nie lękając się ani burzy, ani wód jeziora, po którym w sposób cudowny chodził.

Na pewno tym się właśnie kierowałem.

Fragmety Wspomnień Pana Czesława K. z Warszawy z podróży do Ziemi Świętej (zanotowała M. K. Redakcja *Rodziny*)



Łódź z 1900 roku

WIKIPEDIA

Z życia naszych parafii

Prezentujemy na łamach naszego miesięcznika (w 3 kolejnych numerach) wnętrza naszych kościołów w uroczystej scenerii Wielkiego Tygodnia – Wielki Piątek.

GROBY PAŃSKIE 2024

Katedra pw. Świętego Ducha w Warszawie



Kościół pw. Dobrego Pasterza w Elblągu



Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Świeciechowie



Kościół pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Długim Kącie



Kościół pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Bydgoszczy



Kościół pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Kotłowie



Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lublinie



Kościół pw. Św. Barbary w Krzykawie – Małobądzu



Kościół pw. Świętej Rodziny w Łodzi



Kościół pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Krakowie



Św. Wojciech – patronem Polski

Św. Wojciech (ur. 956 – zm. 23 kwietnia 997), biskup i męczennik, którego Kościół w Polsce uznaje za jednego ze swoich głównych patronów, pochodził z książęcego rodu czeskich Sławnikowiców, spokrewnionego przez Dąbrówkę z dynastią Piastów.

Jego krew leży u fundamentów Kościoła i państwa na ziemiach piastowskich. Jako apostoł pogan w swej ostatniej misji dotarł do wybrzeży Bałtyku, gdzie 23 kwietnia 997 roku poniósł śmierć męczeńską. Przy jego grobie spotkali się w 1000 roku cesarz Otton III i władca Polski Bolesław Chrobry, a wydarzenie to przeszło do historii jako Zjazd Gnieźnieński. Już wówczas św. Wojciech – wychowanek szkoły w Magdeburgu, biskup praski, mnich rzymski, apostoł Węgier i Polski, wreszcie męczennik pruski, którego ciało znalazło się w Gnieźnie – urastał do rangi symbolu duchowej jedności tworzącej się wówczas Europy.

Jako biskup Pragi hojnie wspierał ubogich oraz budowę kościołów. Zdecydowanie sprzeciwiał się wielożeństwu, rozwiązłości, handlowi niewolnikami z krajami muzułmańskimi i intrygom czeskich możnowładców, co w efekcie spowodowało jego konflikt z księciem Bolesławem II. Św. Wojciech wraz z bratem Radzimem opuścił Pragę i udał się do klasztoru benedyktynów w Rzymie. Tam zrezygnował z godności biskupiej i prowadził życie mnicha, które koncentrowało się na ascezie, modlitwie, czytaniu i pracy fizycznej. Po kilku latach, ulegając naleganiom papieża i poselstwu rodaków, powrócił do Pragi, którą jednak musiał opuścić na zawsze, gdy zamordowano jego czterech braci, a także nastawano na jego życie.

Jako misjonarz wyruszył więc na Węgry, gdzie miał ochrzcić przyszłego króla Stefana I. Bywał też na dworze cesarza niemieckiego Ottona III, którego był spowiednikiem, powiernikiem i doradcą. W czasie długich pobyków za grani-



Św. Wojciech

cą dał się poznać elitom ówczesnego chrześcijaństwa zachodniego jako człowiek wyjątkowej świętości. Młody cesarz Otton III, jak i papież Sylwester II mieli dla niego najwyższe uznanie.

„Jako człowiek Kościoła św. Wojciech zawsze zachowywał niezależność w niestrudzonej obronie ludzkiej godności i podnoszeniu poziomu życia społecznego. Z duchową głębią doświadczenia monastycznego podejmował służbę ubogim. Wszystkie te przymioty osobowości św. Wojciecha sprawiają, że jest on natchnieniem dla tych, którzy dziś pracują nad zbudowaniem nowej Europy, z uwzględnieniem jej korzeni kulturowych i religijnych” – stwierdził papież Jan Paweł II przemawiając w Gnieźnie z okazji 1000-lecia męczeńskiej śmierci patrona Polski.

Św. Wojciech nie mając możliwości powrotu do Czech, gdzie wymordowano jego rodzinę, znalazł oparcie na dworze Bolesława Chrobrego. Stamtąd w 997 roku wyruszył w swą ostatnią podróż misyjną do pogańskich Prus. Jed-

nak już pierwsze spotkanie z Prusami okazało się niepomyślne, a misjonarze zostali zmuszeni do odwrotu. Kilka dni później, 23

kwietnia 997 roku we wsi Święty Gaj, niedaleko dzisiejszego Pastępka, zostali zaatakowani. Św. Wojciech zginął śmiercią męczeńską. Ścięto mu głowę, a za ciało oczekiwano ogromnego okupu.

Bolesław Chrobry wykupił od Prusów ciało świętego. Miał ponoć zapłacić za nie tyle złota, ile ważyło. Doczesne szczątki św. Wojciecha spoczęły w katedrze gnieźnieńskiej, która od tego momentu stała się miejscem szybko rozprzestrzeniającego się na całą Europę kultu męczennika. Jego śmierć wywarła wielkie wrażenie w zachodnim chrześcijaństwie, dlatego już w 999 roku papież Sylwester II ogłosił Wojciecha świętym.

Zjazd Gnieźnieński miał zarówno znaczenie polityczne, gdyż zaowocował uznaniem państwa polskiego przez cesarstwo, jak i znaczenie kościelne, gdyż przy grobie św. Wojciecha została proklamowana pierwsza polska metropolia: Gniezno. W jej skład weszły biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Arcybiskupem gnieźnieńskim został brat św. Wojciecha – Radzim.

Lipce Reymontowskie

Największego rozgłosu nadał Lipcom pisarz i prozaik Władysław Stanisław Reymont w swojej wielkiej eposie „Chłopi”, za którą w 1924 roku otrzymał Nagrodę Nobla. Akcja „Chłopów” umieszczona jest w Lipcach nieprzypadkowo. To tutaj Władysław Reymont pracował jako niskiej rangi funkcjonariusz Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Łączyła ona Warszawę z granicą zaboru austriackiego. Wybitny pisarz żył tam w latach 1888 – 1893. Zwiedzający wciąż mogą podziwiać XIX-wieczny dom dróżnika, w którym pomieszkiwał noblista. Przypomina o tym pamiątkowa tablica w pobliżu stacji kolejowej.

W mini ankiecie na Instagramie wyszło, że bardzo mało osób zna lub było we wsi Lipce Reymontowskie. W czasie naszych wakacyjnych wędrówek warto więc odkryć to miejsce, które sławę zawdzięcza polskiemu nobliście.

Lipce to wieś położona w powiecie skierniewickim, między Warszawą a Łodzią. Jej historia sięga XIV wieku, kiedy to w roku 1338 założona została przez arcybiskupa Janisława na wykarczowanym leśnym obszarze. Według najstarszej pisowni wieś wspomniana była pod nazwami Lipicze, Lypcze, Lipcie, by wreszcie pozostać Lipcami – od roku 1983 Reymontowskimi.

Całą lipiecką historię w skrócie opowiada gminny herb. Znajdujący się po lewej stronie tarczy krzyż, otoczony kłosami, przypomina, iż polska wieś to kolebka chrześcijaństwa, nawiązując przy tym do faktu założenia Lipiec przez kościelnego hierarchę. Lipa sugeruje pochodzenie nazwy miejscowości, a jej korzenie symbolizują



Lipce Reymontowskie

liczbę sołectw, wchodzących w skład gminy. Zwieńczeniem herbu jest otwarta księga – wyraz wdzięczności dla Władysława St. Reymonta, który swoją powieścią rozstawił ową wieś i zapewnił jej trwałe miejsce w polskiej literaturze.

Dzisiaj w Lipcach, w dawnej manufakturze włókienniczej rodziny Winklów powstałej pod koniec XIX wieku, znajduje się **Muzeum Regionalne im. Reymonta**. Przetrwało całe wyposażenie, łącznie z maszyną parową. Tu produkowano tkaniny, w tym słynne łowickie pasiaki. Manufaktura ta to unikat w skali kraju, gdyż prawdopodobnie jest jedynym tego typu obiektem z zachowanymi dotąd w całości budynkami oraz urządzeniami. Można podziwiać tu również pamiątki związane z życiem i twórczością Reymonta.

Nieopodal Muzeum Regionalnego znajduje się „**Centrum Reymontowskie – Zagroda Ludowa**”. Pomysł na utworzenie skansenu z chałupami, oborą, stodołą i spichlerzem narodził się w czasie trwania Roku Reymontowskiego (2000). Historyczne budynki przeniesiono

z Woli Drzewieckiej i terenu gminy Godzianów.

Zwiedzając Lipce Reymontowskie nie możemy pominąć wspaniałej prywatnej **Galerii**



STYL.PL-INTERIA

Staroci i Pamiątek Regionalnych Pana Zbigniewa Stania. Imponuje liczba zgromadzonych eksponatów, które są ściśle powiązane z historią, kulturą i zwyczajami regionalnymi. Znajdziemy tutaj stroje, narzędzia, sprzęty gospodarskie, wyposażenie chałup, dokumenty, przedmioty obrzędu religijnego, znaczki jak również łowickie wycinanki i pająki.

I tutaj nie brakuje nawiązania do słynnego pisarza, gdzie możemy zobaczyć ponad sto wydań *Chłopów* w różnych językach świata. Znajduje się tu również pierwsze wydanie powieści w języku polskim. Galeria Staroci i Pamiątek Regionalnych otrzymała certyfikat **Perła w Koronie Województwa Łódzkiego w 2010 roku**.

Lipce mogą poszczycić się nie tylko swą Reymontowską legendą, ale i pięknymi krajobrazami oraz czystym, naturalnym środowiskiem. Szczególne walory gminnych lasów zaowocowały utworzeniem tu jednego z najstarszych i najbardziej malowniczych rezerwatów w centralnej Polsce – rezerwatu Bukowiec.

Witamy wakacje!

Wakacje – wypoczywaj bezpiecznie

Rozpoczynają się wakacje – czas beztroski, wolności i rozluźnienia; podróże w nieznane, górskie wędrówki, kąpiele w morzu – czekają na nie dorośli i dzieci. Zaplanujmy je tak, aby wypoczynek był bezpieczny dla nas i naszych dzieci. Towarzyszące urlopowej atmosferze odprężenie często sprawia, że niestety zapominamy o podstawowych zasadach bezpieczeństwa, co może prowadzić do poważnych konsekwencji.

Dlatego, zanim nasze pociechy wyjadą na obozy czy kolonie, porozmawiajmy z nimi o ewentualnych zagrożeniach i sposobach, jak ich uniknąć. Porozmawiajmy także o Alercie RCB – SMS-owym systemie ostrzegania, aby nasi podopieczni wiedzieli, jak się zachować, gdy otrzymają informację o zbliżającym się niebezpieczeństwie.

Wakacje to czas, w którym nie powinniśmy tracić czujności zarówno w kwestii spędzania wolnego czasu, jak i tego np., po co sięgamy do jedzenia i picia. Brak zachowania odpowiedniej ostrożności może skutkować groźnymi dla zdrowia skutkami. Dlatego też:

- 1. Obserwuj prognozy pogody.** Pamiętaj, żeby dostosować swój ubiór, ale też planowane aktywności do aktualnej pogody. Zjawiska pogodowe takie jak burze, opady deszczu czy wiatr są coraz bardziej gwałtowne i zdarzają się częściej niż kiedyś. Ograniczaj czas spędzony w pełnym słońcu, chroń głowę i odkryte części ciała, stosuj kremy ochronne.
- 2. Kąpiel tylko na strzeżonych kąpieliskach.** Według policyjnych statystyk najczęstszą przyczyną utonięcia jest kąpiel w miejscu niestrzeżonym. Czujnie obserwuj osoby kąpiące się, które są pod twoją opie-



Kąpiel tylko pod okiem ratownika

- 3.** Po każdej wycieczce dokładnie się **obejrzyj i sprawdź, czy nie masz kleszcza**. Mogą one przenosić groźną chorobę – boreliozę. Podczas spacerów po łąkach, w parku, w lesie chroń się, zakładając spodnie z długimi nogawkami i koszulki z długim rękawem oraz używaj środków odstraszających.
- 4.** Zatrucia pokarmowe to stały temat podczas letniego wypoczynku. Aby ich uniknąć, **zwracaj uwagę na to, co jesz**. Przechowuj żywność w higienicznych warunkach i niskiej temperaturze, utrzymuj czystość. Pamiętaj o myciu rąk! A także myj owoce i warzywa, zwracaj uwagę na datę przydatności żywności do spożycia.
- 5. Rowerem zawsze w kasku.** Rower, rolki, hulajnoga – to najchętniej wybierane przez dzieci środki transportu. To, że powinny być w pełni sprawne, a dziecko wyposażone w kask i ochraniacze jest oczywiste.
- 6.** Nie każdemu można zaufać. Lato to czas zawierania nowych znajomości i choć wiele z nich może się przerodzić w prawdzi-

we przyjaźnie, warto wzbudzić w dzieciach szczególną czujność i uwagę na obce osoby. **Zawsze informuj dorosłych, gdzie i z kim się wybierasz.**

- 7. Cyberprzemoc w czołówce wakacyjnych zagrożeń.** Wakacje to dobry moment, aby porozmawiać z dzieckiem na ten temat i uświadomić mu konsekwencje zbyt swobodnego korzystania z sieci. To ważne, bo ponad 60 proc. dzieci natknęło się w internecie na hejt i mowę nienawiści, dzieci miały również styczność z treściami prezentującymi przemoc.

Jeżeli intensywnie się uczymy, pracujemy, aktywnie żyjemy, powinniśmy równie mocno dbać o regenerację naszych sił. Musimy to jednak robić mądrze, by nie narażać naszego życia i zdrowia.



Rowerem jeździmy zawsze w kasku

Rodzinne spędzanie wakacji

Życie rodzinne ma dla większości ludzi naprawdę duże znaczenie, a rodzina jest wciąż na nowo przywoływana i ważną wartością. Najlepsze relacje rodzinne to takie, w których dzieci czują jednocześnie i wolność, i oparcie w rodzicach oraz bliskich. Na co dzień z różnych powodów równowaga pomiędzy tymi dwoma elementami bywa zaburzona: życie w ciągłym biegu, codzienne obowiązki, szkoła czy praca nie sprzyjają pogłębieniu więzi między rodzicami i dziećmi. Wyjazd na wakacje to znakomity czas na nadrobienie tych zaległości.

Wakacyjny wyjazd to przede wszystkim czas spędzony razem. Nie tylko krótkie kilka godzin między powrotem z pracy a snem, ale cały dzień uwagi nierozproszonej obowiązkami domowymi. Ten wspólnie spędzony czas jest najważniejszym, co z rodzinnych wyjazdów wyniosą i nasze dzieci, i my. Wspólne podróże, bycie w ruchu i docieranie do nowych miejsc otwierają dzieci na wiele bodźców, uczą wrażliwości, ciekawości i otwartości na nowe doświadczenia. Nie musi to być wyprawa na drugi kontynent. Nawet bliskie podróże pokazują, że świat jest pełen tajemnic, a ich odkrywanie to nie jest zadanie tylko dla super-bohaterów, ale znajduje się także w zasięgu małego podróżnika. **To wasz wspólny czas i jego jakość jest ważna, a nie miejsce, gdzie go spędzacie.**

Nie skupiamy się na tym, czego nie uda nam się zrobić podczas wyjazdu z dziećmi – myślimy o tym, co się nam uda. W podróży macie dla siebie wyjątkowy, niepowtarzalny czas na kształto-



WYSOKIE OBCASY

Agroturystyka wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem

wanie waszych relacji. Tego nie da się kupić ani powtórzyć. I to jest najcenniejsze w waszych podróżach. Dziecko nie będzie pamiętało faktów z najwcześniejszych wyjazdów, ale emocje i więź między wami określają, z czym wejdą w dorosłe życie, a o to warto zaważać.

Poprzez wspólne spędzanie czasu wysyłany jest sygnał, że dzieci obdarzane są całkowitą uwagą, **co zwiększa ich poczucie własnej wartości**. Okazywanie zainteresowania dzieciom jest bardzo ważne w procesie ich dorastania, od najmłodszych lat aż do dorosłości. Podczas rodzinnych wakacji, dzieci również uczą się i przejmują zachowania oraz wzorce od swoich rodziców.

Co więcej, jest to dobry moment na **poznawanie mocnych i słabych stron swoich pociech**, co może przyczynić się do lepszego zrozumienia i komunikacji, a także ułatwić pomoc w podejmowaniu decyzji w przyszłości. Rodzinne wakacje stanowią

ogromną wartość dla dzieci nie tylko podczas wyjazdu, ale także wiele lat później, gdy chętnie wraca się do nich wspomnieniami.

*Powiedział mi kiedyś mój tata
I miał, jak się zdaje, rację,
Że największym wynalazcą
Wszechświata był ten,
Co wynalazł wakacje.
Smutno by było na świecie
Bez tego wynalazku.
Stwierdźcie to sami,
Kiedy będziecie
Nad rzeczką gdzieś
Albo w lasku. (...)*

*(Wynalazek na piątkę z plusem,
Ludwik Jerzy Kern)*



EGAGA

RODZINA

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja przyjmuje korespondencję e-mailem i nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl Skład i druk: Fotoskład. Nakład: 1250 egz.

RODZINA – dzieciom

Legenda o skowronku Matki Bożej

Kiedy Pan Jezus chodził po świecie i prawdy uczył ludzi w Nazarecie, i swą naukę Zbawicielską głosił, skowronek Matce stęsknionej od Syna codzienne wieści do chaty przynosił, by spokój miała Jej dusza matczyna. Kiedy samotnie płakała w swym smutku, on Ją piosenką pocieszał w ogródku i przed Chrystusa do domu powrotem co tchu przylatywał, by oznajmić o tym, że nauczania dziś skończona praca i ćwierkał: – Pani, łzy otrzyj – Syn wraca!

A na Golgocie, gdy świat struchlał cały, że Bóg na krzyżu kona umęczony, do świętej skroni wznosił się ptaszek mały, by odjąć kolec z cierniowej korony i chociaż tyle ulżyć Pańskiej męce, aby krwi kroplę mniej Chrystus uronił. Wzleciał nad krzyżem i krążył w błękitnie smutną piosnkę nad Golgotą dzwonił, że Bóg za ludzkość oddał swoje życie...

Płakało ptaszę nad Chrystusa głową, że dźwigać musiał koronę cierniową i że za prawdy triumf – ludzkie dłonie kolcami Jego uwięczyły skronie.

Boga Rodzica, maluczkich Patronka, wzięła do nieba świadka swojej troski. U stóp Jej tronu miejsce dla skowronka i jest śpiewakiem od-tąd Matki Boskiej. Ona swojego wiernego pieśniarza trzyma w opiece i łaską obdarza, a kto ptaszynie Jej krzywdę wyrządzi, tego Bóg karze i surowo sędzi. Sama Przeczysta jego gniazda strzeże i od napaści własną chroni dłońią, pod swój błękitny płaszcz skowronka bierze, pod płaszcz gwiazdami świecący jasnymi i gniazdko jego ukrywa przy ziemi, a wroga, co Jej ptaszynę zaczepia razi światłością i blaskiem osłepia.

Przy tronie Panny co wieczór i rano na „Anioł Pański” ptaszek pieśni śpiewa, a chociaż dzwony ziemskie bić przestaną, on w swoją piosnkę całą duszę wlewa i w tym śpiewaczym tak tonie zachwycie, jak gdyby pieśnią tylko było życie.

A Matka Boska z zadumą na twarzy słucha śpiewaka swojego i marzy...



Matka Boska chroni gniazdo skowronków – obraz Piotra Stachiewicza (ilustracja z książki *Legenda o Matce Boskiej*)

Śpiewaj, ptaszyno, śpiewaj Jej o ziemi, którą do pracy budzisz tony swymi i o oraczach, co w tę rolę czarną w znoju i trudzie zasiewają ziarno, serdecznym głosem nuczając pieśń poranną: Błogostawionaś, Maryjo Panno!

O wiaro ludu, ty, co proste serca krzepisz i skrzydła przypinasz im lotne, że jak gołębie wznoszą się nad ziemią, ku niebu zawsze kierując swe loty – trwaj silna, mocna, nieskażona niczym!

(Legenda ludowa z książki M. Gawalewicza z ilustracjami P. Stachiewicza „Królowa Niebios”, Wyd. Michalineum, Warszawa, Londyn 2006)